



**BEATA
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

O kres wielkanocny to czas, w którym Kościół raduje się ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. To podstawa naszej wiary i poręka naszego martwychwstania. Przygotowywaliśmy się na ten czas przez 40 dni Wielkiego Postu, ale sił do świętowania najważniejszego wydarzenia wiary zdaje się starczać jedynie na dwa dni. O tych dysproporcjach i o tym, co może z nich wynikać, piszemy na str. IV-V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Pierwsza Komunia Święta – PRZYJĘCIE BARDZIEJ CHRYSYUSA CZY GOŚCI?
- Problemy OSP – NIE PALĄ SIĘ NOWI OCHOTNICY
- Unijne normy a BEZROBOCIE KRÓW
- Panorama parafii ŚW. ANTONIEGO W CIKOWICACH

Elegia o Żydach polskich

Wspominanie starszych braci

Przez takie wydarzenia ożywa klimat naszych dawnych miasteczek, w których biblijne pieśni łączyły się z polską mową i słowiańskim żalem.

Doroczny, piąty Dzień Pamięci o Żydach odbył się w Dąbrowie Tarnowskiej 19 kwietnia. – Przed wojną społeczność naszego miasta w ponad 50 procentach tworzyli Żydzi. Są liczne po nich ślady – tłumaczy Jolanta Stelmach z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. W organizowanym przez tę placówkę oraz miejscowy dom kultury Dniu Pamięci biorą udział przede wszystkim uczniowie szkół średnich z Powiśla i dąbrowskich gimnazjów. Na scenie prezentują fragmenty literatury, dokumentującej historię narodu wybranego, żydowskie tańce folklorystyczne, zaś we foyer domu kultury utrwalone na fotografii ślady żydowskiej historii. Jolanta Stelmach dodaje, że ten dzień przypomina też o potrzebie tolerancji



GRZEGORZ BROZEK

dla innych narodowości. – Zjawiska antysemityzmu u nas nie ma. W przypadku młodych ludzi, jeżeli się gdzieś pojawia, to w bardzo powierzchownej formie. Jest to czasem efekt niewiedzy – mówi. J. Stelmach. – Dla nas to okazja, aby poznać lepiej żydowską kulturę, która miała duży wpływ na lokalną społeczność, środowisko i historię. Z tego współistnienia wiele kiedys skorzystaliśmy. Dziś już nie

Dawid Hereśniak został nagrodzony za najlepsze zdjęcia

ma Żydów w Dąbrowie, ale o tym, co było, warto wiedzieć – zauważa Piotr Bączek, uczeń jednego z dąbrowskich techników.

Młodzież dzięki wychowaniu i wiedzy zachowała dobrą pamięć o Żydach. – To jest kwestia szacunku dla ludzi, sprawa zasad – podkreśla Paweł Doroż, uczeń z ZSP nr 1. – Dla chrześcijan zaś Żydzi to starsi bracia w wierze. O tym też trzeba pamiętać – dodaje J. Stelmach. **GB**

MARSZ, MARSZ PAMIĘCI



BEATA MALEC-SUWARA

Dziewiętnastego kwietnia z okazji miesiąca pamięci narodowej odbył się II Tarnowski Rajd Zuchowy „Bramy pamięci”. Uczestnicy w wieku od 7 do 10 lat wraz z opiekunami i przewodnikami PTTK maszerowali szlakiem miejsc pamięci narodowej z Pogórskiej Woli do Woli Rzędzińskiej. W rajdzie wzięło udział ponad 240 uczniów, m.in. z Zespołu Szkół Sportowych z Mościc oraz szkół podstawowych z Ryglic i Brzozówki. – Chcemy w ten sposób wskrzesić dobre tradycje tarnowskiego harcerstwa – mówi Lucyna Szepielak z ZSS w Mościcach. Kuba Witek, uczestnik rajdu, zuchem jest od trzech lat: – Nie wystarczy tylko złożyć mundurek, żeby być zuchem – mówi. – Trzeba jeszcze być grzecznym, nie rozrabiać i pomagać innym.

W rajdzie wzięło udział ponad 240 zuchów

BS

Uskrzydlenie grodu św. Kingi

STARY SĄCZ. Ambicje związane z budową lotniska w grodzie św. Kingi są już znane od jakiegoś czasu. Ostatnio do grupy entuzjastów jego powstania dołączył Krzysztof Pawłowski, rektor nowosądeckiej WSB NLU. Od tego, czy lotnisko będzie, czy nie, uzależnia on powodzenie projektu Miasteczka Multimedialnego.

O potrzebie lotniska przekonani są także mieszkańcy regionu, co wykazał przeprowadzony sondaż, oraz lokalni przedsiębiorcy. Przygotowano już „Analizę możliwości powstania lotniska na Sądeckczyźnie”. Wykazano w niej, że najodpowiedniejszym miejscem byłby Kamieniec, czyli tereny nad Dunajcem.

Pilnować tego, co ważne



DĘBICA. 21 kwietnia Stowarzyszenie im. Bł. Edmunda Bojanowskiego „Dobroć” zorganizowało sesję pt. „Wypełniając to, co pilne, nie opuścić tego co ważne”. Zajęcia poprowadzili pracownicy KUL: dr Małgorzata Wyżlic i dr Julia Gorbaniuk. W czasie konferencji podjęte zo-

stały m.in. zagadnienia rozłąki wspólnoty rodzinnej podejmowanej z przyczyn ekonomicznych. Dyskutowano poza tym o znaczeniu wolnego czasu i elementach scalających życie małżeńskie i rodzinne. W spotkaniu (na zdjęciu) wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Wymodlona wystawa

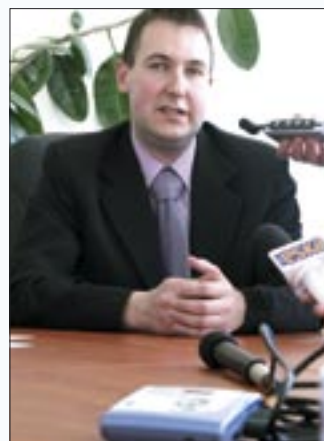


TARNÓW. Dziewiętnastego kwietnia w tarnowskiej galerii Hortar otwarto podwójną wystawę. W jednej z sal zaprezentowane zostało malarstwo Karima Timura, portrecisty i pejzażysty, w drugiej – ikony Małgorzaty Dawidiuk (na zdjęciu). – Jestem katoliczką i praktykowanie wiary ma dla mnie ogromne znacze-

nie, podobnie jak twórczość – mówi artystka. – Ikona potrafiła te dwie sfery połączyć. Tu spełniłam się i artystycznie, i duchowo. Ogromnie się cieszę ze spotkania z ikoną, bo ona zrewidowała moje poglądy. Ukształtował mnie jako człowieka i artystę – dodaje. Wystawę można oglądać do końca maja.

Euroentuzjazm

REGION. Tuż po ogłoszeniu wiadomości, iż Polska wraz z Ukrainą będą organizatorami Euro 2012, zaczęto i u nas debatować, jak moglibyśmy na tym skorzystać. „Euro 2012 – szansą dla Tarnowa” to temat konferencji prasowej z udziałem Wojciecha Kasprowskiego, dyrektora ds. marketingu i promocji Euro 2012, jaka odbyła się 20 kwietnia. Przez nasz region przebiegał będzie główny szlak komunikacyjny pomiędzy Polską a Ukrainą. To spowoduje przyspieszenie budowy autostrady Kraków–Tarnów, Tarnów–Korczowa i rozbudowę połączeń kolejowych.



Na Euro 2012 zyska też Tarnów – przekonuje Wojciech Kasprowski

Zdrowy gest

TARNÓW. Szpital św. Łukasza otrzymał od Maltańskiej Służby Medycznej z Niemiec

materiały wykorzystywane podczas operacji i zabiegów. Przywiezione m.in. opatrunki i jednorazowe fartuchy chirurgiczne (na zdjęciu) nie wpłyną zasadniczo na budżet szpitala, ale są cenne. – To ogromnie miłe, że pomyślano o nas. Odbieramy te dary jako dowód sympatii – mówi Anna Czech, dyrektor szpitala św. Łukasza. Współpraca między szpitalem a maltańczykami rozpoczęła się już ponad rok temu. Wtedy w szpitalu został otwarty punkt wydawania darmowych leków.



BEATA MALEC-SUWARA

Życie na serio

DIECEZJA. 20 kwietnia odbyła się XVIII Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę. – Pojechało ponad 3 tys. młodych ludzi. To bardzo dużo, więcej, niż w minionych latach – mówi ks. Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Mszy w sanktuarium przewodniczył bp Wiktor Skworc. – Nie unikniecie egzaminów i prób życiowych.

Starajcie się traktować je serio, przygotowujecie się do nich przez rzetelną pracę, naukę, przez wierność właściwej hierarchii wartości, przez dokonywanie dobrych wyborów. Nie pozwólcie, by pielgrzymka waszego życia zamieniła się w błądzenie. Jest z Wami Chrystus – mówił do młodzieży na Jasnej Górze bp Wiktor Skworc.



JERZY KUŁA

Unijna pomoc w polskiej ziemi

Premia dla rodziny

Gospodarowanie na kilku hektarach nie przynosi rolnikom kokosów, ale w ziemi leżą niemałe pieniądze dla całej rodziny.

Dotychczas rolnik ubezpieczony w KRUS, a mający 55 lat życia, mógł przekazać gospodarstwo na przykład dziecku, sam przechodząc na przysługującą mu unijną rentę strukturalną. – Na naszym terenie w ostatnich dwóch latach mieliśmy kilkaset takich wniosków o renty. Niektórym wyliczyliśmy rentę nawet w wysokości 1600 złotych – informuje Janusz Chankiewicz, kierownik biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Nawojowej. Jednocześnie przejmujący gospodarowa-

nie od rodziców młody rolnik mógł starać się o premie, która wynosiła 50–60 tys. złotych. Na operacji przekazania gospodarstwa „pożywić się” zatem mogła cała rodzina. Jednym z warunków było wykazanie przez przejmującego gospodarowanie co najmniej średniego wykształcenia rolniczego. Miedzy innymi dlatego młodzież mieszkająca i wiążącą swą przyszłość ze wsią ruszyła do szkół. – Niemała część tych, którzy zdecydowali się na naukę w policealnym studium o kierunku technik agrobiznesu, zrobiła to po to, aby zdobyć dyplom średniej szkoły rolniczej – uważa Helena Krzak, z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Podegrodziu. Agnieszka Forys z Tarnowa jest prawnikiem,



GRZEGORZ BROZEK

ale podjęła podyplomowe studia na Akademii Rolniczej także dlatego, aby móc skorzystać z unijnych pieniędzy, które przysługują jej jako właścicielce kawałka ziemi pod Piwniczną Zdrojem. Co prawda nowe regulacje unijnego Programu Rozwoju Ob-

Agnieszka Forys, prawnik, podjęła podyplomowe studia w Akademii Rolniczej

szarów Wiejskich są w fazie uzgodnień, jednak już dziś można przypuszczać, że niektóre z instrumentów, jak renty strukturalne i ułatwienia dla młodych rolników, będą się cieszyły nadal dużym zainteresowaniem.

GB

Wzmocnić tożsamość

Ewidencja pamięci

Trzeba pamiętać o swojej historii i dbać o miejsca pamięci. W przeciwnym razie wraz z wyjazdem z kraju za zarobkiem może iść utrata własnej tożsamości.

Jednym z elementów mających wpłynąć na odbudowę czy wzmocnienie tożsamości narodowej współczesnych Polaków, także Małopolan, ma być sporządzenie ewidencji wszystkich miejsc pamięci narodowej, w tym grobów i cmentarzy wojennych. Przedsięwzięcie zorganizował Małopolski Urząd Wojewódzki. – Taka rejestracja pozwoli nam usprawnić opiekę nad tymi miejscami. Po

sprawdzeniu ich stanu, łatwiej będzie także rozdysonować środki na renowację – wyjaśnia Marcin Przewoźniak, z Urzędu Marszałkowskiego. Powód jest jeszcze co najmniej jeden. W sierpniu ubiegłego roku znowelizowana została ustawa „O grobach i cmentarzach wojennych” z 1933 r. Dodano w niej zapis, iż grobami wojennymi są również mogiły osób, które straciły życie wskutek działań totalitaryzmu komunistycznego w okresie 1944–1956. W sporządzeniu listy miejsc pamięci będą uczestniczyły gminy. Wiele jednak obiektów: pomników, tablic czy krzyży znajduje się również na terenie cmentarzy parafialnych. Stąd ks. Adam Nita, kanclerz kurii diecezjalnej w Tarnowie, zaapelował do proboszczów, by włączyli się do tej akcji. Jak przewiduje M. Przewoźniak, zewidencjonowanie ponad 180 gmin Małopolski potrwa co najmniej do końca roku. BS

Cmentarz wojenny w Staszówce z charakterystycznymi 15-metrowymi pylonami

KS. ANDRZEJ TUREK



Święto czytania

Książka, róża i rabat

Dziś, w czasach kiedy czytać potrafi każdy, czytanie czy obdarowywanie się książkami na powrót staje się elitarne.

I nie jest to zjawisko dobre. Dlatego właśnie, żeby czytanie było popularniejsze, z okazji Światowego Dnia Książki w wybranych księgarniach na terenie Małopolski od kilku lat przeprowadzana jest akcja „Książka i róża”. Tegoroczna edycja trwała dwa dni – 21 i 22 kwietnia. Klienci przy zakupie książki otrzymywali 10-procentowy rabat i różę. – Są tacy, którzy przychodzą tylko po różę, zwłaszcza panowie – mówi całkiem poważnie Ewa Bogusz z księgarni Omega w Tarnowie. Inni są zaskoczeni, bo nie wiedzieli o akcji. Są i tacy, którzy przychodzą po upatrzoną lub odłożoną od kilku dni książkę właśnie wtedy, żeby dostać rabat. – Owszem książki są ładnie wydawane, ale, niestety, dla wie-

lu klientów za drogie. Ci, którzy mają pieniądze, kupowaniem książek najczęściej nie są zainteresowani – zauważa E. Bogusz. Niestety, także coraz mniej ludzi młodych kupuje książki. Zwyczaj obdarowywania się książkami kulturywują dzisiaj głównie dziadkowie. Kupują książki swoim wnukom. Także tym, którzy wyjechali z rodzicami za granicę, żeby nie zapomnieli o polskiej mowie. BS



BEATA MALEC-SUWARA

Życie wieńde bez czytania

Pomiędzy nam

Nad męką i śmiercią Jezusa
rozmyślaliśmy intensywnie
czterdzieści dni.

Choć okres wielkanocny
– najważniejszy w życiu Kościoła
– trwa dni pięćdziesiąt,

o Zmartwychwstaniu
rozmyślaliśmy słabo.

Ta dysproporcja krzywdzi wiarę
i nas samych

tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ TUREK



Pod względem religijności Kościół tarnowski od lat plasuje się w czołówce Polski. Przewodzący także wiarą w Zmartwychwstanie. W skali kraju w ten centralny dogmat chrześcijaństwa wiarę deklaruje 87,1 procent Polaków. W diecezji tarnowskiej jest to blisko 100 procent (99,2). Pomimo to, podobnie jak reszta Polski, w praktyce nie przejmujemy się za bardzo misterium pustego grobu. Wystarczają nam dwa dni, by „uporać się” z największym świętem naszej wiary.

Wstęp jako spełnienie

Religijność diecezjan swoiste apogeum osiąga w Wielkim Poście. We wstępną śródężycie popiołu w diecezji jest chyba wyższe niż ongiś w Niniwie. W kościołach, na ulicach i placach, gęsto krzyżują się szlaki dróg krzyżowych. Rzewny ton Gorzkich Żali, wydobywany z tysięcy serc i ust, przetacza się przez parafie i wzbija w niebo mocnym echem. Pasyjni kaznodzieje i rekolekcjoniści, wskazując na Mękę Pana, każą bić się w piersi i wyzbywać grzechu. Postanowienia, umartwienia, nawrócenia. Oblężone i uciemiężone konfesjonały. Spowiedź nierzadko jak sprint – żeby nie za wcześnie (będzie falstart, jeśli nie dobiegnie się z łaską do świąt) i nie za późno – więc w Wielkim Tygodniu bywa rzut na kratkę, jak na taśmę. Wszystko to w ramach PRZYKOTOWANIA do wydarzeń paschalnych. Ale kiedy one przychodzą, wygląda, jakby prolog zastępował spełnienie.

To najważniejsze

Znaczenie Wielkiego Postu leży poza nim samym. – Cały sens wielkopostnego czasu ujawnia się w kontekście Zmartwychwstania i okresu wielkanocnego – tłumaczy bp Stanisław Budzik, profesor dogmatyki. – Choć teoretycznie o tym wiemy, choć czytamy i głosimy, że zmartwychwstanie Chrystusa jest fundamentem naszej wiary, centralnym punktem życiowego odniesienia i poręką nasze-

go zmartwychwstania, to nie widać tego wyraźnie w praktyce duszpasterskiej – stwierdza. Nasza religijna mentalność jest bardziej kalwaryjska niż wielkanocna, bliższy nam jest Chrystus fraszobliwy niż paschalny, skupiamy się bardziej na walce z grzechem aniżeli na radowanym się otrzymanym zbawieniem. Zresztą nie brak takich, którzy wysusze-

ni wielkopostnym umartwieniem paschalną radość podlewają obficie alkoholem. I tak intensywnie przeżywają Niedzielę Zmartwychwstania, że już w Poniedziałek nie mają siły iść do Kościoła, albo nie mogą przyjmować Komunii św. Zmartwychwstanie Jezusa postrzegane bywa jako skromny epilog, dopisany ukradkiem do Jego męki i śmierci; jakby Rezurekcją kończyło się wszystko, co najważniejsze.

A przecież „to najważniejsze” dopiero wtedy się zaczyna.

Święto nieświętowane

Kielków, liczący około 900 wiernych, jest jedyną (!) w diecezji parafią pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. – Wielkanoc przeżywamy

Z lewej: „Emaus”
Dominika Estreichera z seminarium kaplicy pw. Zmartwychwstania

Z prawej:
Kielkowski Chrystus pasyjno-paschalny



nocnego nad wielkopostnym

idziesz, Panie

podobnie jak inne wspólnoty – mówi ks. Kazimierz Świętek, proboszcz miejsca. – Może bardziej uroczyste, bo w Poniedziałek Wielkanocny mamy odpust – dodaje. Prawdę o Zmartwychwstaniu głoszą światła kielkowskie dzwony. Mają one anielskie imiona, bo aniołowie byli pierwszymi zwiastunami orędzia wielkanocnego. Dla większości ludzi orędzie to kończy się wraz wyschnięciem ostatnich płam po dyngusie. Oktawa Wielkanocna cieszy się nieporównywalnie mniej-

szą estymą niż choćby oktawa Bożego Ciała. W świadomości wierzących nie funkcjonuje coś takiego jak okres wielkanocny. A te pięćdziesiąt dni od Zmartwychwstania do zesłania Ducha Świętego to jedno nieustające święto Kościoła. „Przegrywa” ono jednak z majówkami, pierwszymi komuniąmi czy fatimskimi różańcami. Nie celebруем żadnych popaschalnych nabożeństw. Właściwie nie mamy takich. Droga Światła, czyli XIV stacji z Chrystusem zmartwychwstałym, jest praktycznie nieznaną.

Paschalne świadectwo

– Naszym życiem dajmy świadectwo, że Jezus zmartwychwstał – wzywał wiernych biskup tarnowski Wiktor Skworc podczas Mszy św. celebrowanej w katedrze, w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Hierarcha akcentował, że współcześni ludzie, poranieni przez choroby cywilizacji i kulturę śmierci, oczekują, iż wierzący będą dla nich żywymi znakami nadziei, działającej na co dzień przez miłość i ukierunkowanej na wieczność. Aby dawać takie świadectwo, trzeba samemu jak najdłużej przebywać w paschalnych promieniach. Nie sprzyja temu na pewno przeakcentowanie Wielkiego Postu, a marginalizowanie okresu wielkanocnego. Wskutek tego bowiem, pośród dramaturgii życia, możemy stać się podobni do owych uczniów z początkowego etapu drogi do Emaus: załęczonych, sfrustrowanych, porażonych rozpaczą.

Życiorys wg św. Łukasza

Kaplica Zmartwychwstania w tarnowskim WSD na wskroś przeniknięta jest paschalno-egzystencjalnymi treściami. Pulsuje nimi witraż, ukazujący spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem. W centrum zaś „Emaus” Dominika Estreichera i symbole sakramentów, których serce stanowi Eucharystia, czyli obecność samego Pana. – Zmartwychwstały Chrystus przychodzi do nas w sakramentach, rozpoznajemy Go, podobnie jak w Emaus, w łamanym chlebie; w Komunii św. spożywamy zmartwychwstałe ciało – wyjaśnia bp Budzik. – Czeka nas na pewno jakieś „odkrycie”, tzn. pogłębienie i rozwinięcie prawdy o Zmartwychwstaniu, tak by znalazła ona centralne, czyli należne jej miejsce w świadomości wiernych – stwierdza. To warunek pełnego przeżywania chrześcijaństwa. Wierzący musi wiedzieć, że droga jego życia opisana jest w 24. rozdziale Ewangelii św. Łukasza. Że jest powołany do wiekiwego szczęścia w niebie, a na ziemi towarzyszy mu zawsze Bóg. Tak jak opisuje to jeden z hymnów brewiarzowych okresu wielkanocnego: „Pomiędzy nami idziesz, Panie, / Po kamienistej drodze życia / I słuchasz słów zrodzonych z łęku / Przed jutrem pełnym tajemnicy”.

DROGA ŚWIATŁA

Według watykańskiego modlitewnika pielgrzyma, opracowanego na Rok Święty 2000.

- I. Jezus triumfuje nad śmiercią; Mt 28, 1–7.
- II. Niewiasty i uczniowie przy pustym grobie; J 20, 1–9.
- III. Zmartwychwstały Jezus ukazuje się Marii Magdalenie; J 20, 11–18.
- IV. Zmartwychwstały Jezus ukazuje się uczniom idącym do Emaus; Łk 24, 13–19. 25–27.
- V. Zmartwychwstały Jezus objawia się przy łamaniu chleba; Łk 24, 28–35.
- VI. Zmartwychwstały Jezus ukazuje się uczniom w Wieczerniku; Łk 24, 36–43.
- VII. Zmartwychwstały Jezus przekazuje uczniom władzę odpuszczania grzechów; J 20, 19–23.
- VIII. Zmartwychwstały Jezus umacnia wiarę Tomasa; J 20, 24–29.
- IX. Zmartwychwstały Jezus ukazuje się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim; J 21, 1–9. 13.
- X. Zmartwychwstały Jezus powierza Piotrowi swój Kościół; J 21, 15–17.
- XI. Rozesłanie uczniów; Mt 28, 16–20.
- XII. Wniebowstąpienie; Dz 1, 6–11.
- XIII. Oczekiwanie z Maryją na Ducha Świętego; Dz 1, 12–14.
- XIV. Zesłanie Ducha Świętego; Dz 2, 1–6.

Celebując Drogę Światła, można przy paschale lub figurze Zmartwychwstałego, umieścić 14 świec (symboli stacji) i sukcesywnie odpalać je od paschału. Wskazane byłoby, gdyby wierzący mieli ze sobą świece i na początku odpalili je od paschału. Wezwanie może być następujące: – Kląniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Ciebie – żeś przez Paschę swoją świat odkupił raczył.



MOIM ZDANIEM

KS. KAZIMIERZ ŚWIĘTEK

proboszcz parafii
pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Kielkowie

Być może to, iż okres wielkanocny nie jest przeżywany tak intensywnie jak wielkopostny, bierze się stąd, że jesteśmy już jakoś zmęczeni po Wielkim Poście mnogością modlitw i nabożeństw. Ale takie ustawienie sprawy nie jest właściwe. Konieczne jest dowartościowanie czasu wielkanocnego. Myślę o wprowadzeniu w parafii Drogi Światła. Potrzebne są jednak w tym względzie jakieś szersze i całościowe rozwiązania duszpasterskie.

Natura 2000 w Beskidzie Sądeckim

Chroń i inwestuj

Jedni twierdzą, że obecność Beskidu Sądeckiego na liście terenów objętych programem Natura 2000 to dobrodziejstwo, inni – że przekleństwo.

Jak to jest, skoro niedługo do wybudowania tu budy dla psa będzie potrzebny prawnik. Oczywiście to żart. Przykład ten jednak pokazuje, że przeprowadzenie każdej inwestycji na obszarze objętym ochronnym programem Natura 2000 jest możliwe, choć może okazać się skomplikowane. – Natura 2000 jest mądrą i nowoczesną formą ochrony przyrody. Na terenach objętych programem nic nie jest zakazane pod warunkiem, że swoje działania zaplanujemy tak, by nie ograniczyły one zasobów chronionych, dla których obszar został utworzony – mówi Ta-

deusz Wieczorek, dyrektor Po-pradzkiego Parku Krajobrazowego. W ciągu trzech lat Polska musi dla terenów Natury 2000 stworzyć plan ochrony. Dopiero z niego będą wynikały konkretne ograniczenia, do których inwestorzy i właściciele będą musieli się dostosować. – Za ograniczeniami także muszą pójść rekompensaty – dodaje Wieczorek. Teraz rolnikom posiadającym ziemię na obszarze chronionym przysługuje jedynie dwudziestoprocentowe odszkodowanie do dopłat bezpośrednich. A i z tym bywa różnie. Kiedy jeden z rolników dzwonił do Ministerstwa Ochrony Środowiska, powiedziano mu, że Beskid Sądecki został zgłoszony do programu Natura 2000. Jednak Ministerstwo Rolnictwa, które miało wypłacić kompensację, temu zaprzecza. Program programem, a to Polska właśnie. **BS**

Konferencja „Natura 2000” zorganizowana 12 kwietnia przez Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku



BEATA MALEC-SUWARA

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



gdy Chrystus przedstawia siebie jako Dobrego Pasterza i zapewnia nas o gotowości czujnej opieki i darze życia wiecznego. Objawia również wymagania, jakie powinniśmy spełnić, aby Jego obietnice mogły się urzeczywistnić. Chrystus oczekuje, że będziemy słuchać Jego głosu i będziemy szli przez życie drogą przez Niego wytyczoną. To jest również znak i gwarancja przynależności do ludu, którego jest Pasterzem i który prowadzi do zjednoczenia z Ojcem w niebie

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Konfederacja Spiska

Król na całe zło



BEATA MALEC-SUWARA

Ludzi, którzy chcieliby przywrócić monarchię w Polsce, jest wielu. Ale tych z Nowego Sącza urzędująca głowa państwa może się chyba obawiać.

– Nie, nie musi się bać, jego pozycji do końca kadencji nic nie zagraża – prostuje Adam Orzechowski, jubiler i antykwariusz z Nowego Sącza. On i 150 innych sądeckan chce, jak czytamy w postanowieniach Konfederacji Spiskiej (nomen omen), przywrócić 7 art. Konstytucji 3 maja z 1791 roku oraz w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej restytuować władzę królewską ze wszystkimi przynależnymi jej honorami. Grupa zwolenników monarchii

się rozrasta, powstają kolejne autonomiczne starostwa. Takie zawiązało się już w Tarnowie i Krakowie. Niedługo, jak informuje Orzechowski, monarchiści pojawiają się też we Wrocławiu, Częstochowie, Legnicy, Opolu, Gdańsku i Warszawie. – Nic w tym dziwnego – mówi antykwariusz. – Monarchia jest przecież gwarancją tradycji, kultury, języka, patriotyzmu. Nawet jeśli nie uda się jej przywrócić, to może chociaż nauczymy Polaków trochę inaczej myśleć o Polsce. To i tak będzie dużo. **BS**

Adam Orzechowski, jubiler, odtwórca polskich insygniów koronacyjnych

www.biblos.pl

Idź za biskupem

Miesiąc spędzony ze świętym Augustynem jest gwarancją odzyskania duchowej równowagi i harmonii życia.

Do poddania się takiej terapii zachęcają autorzy wydanej niedawno nakładem „Biblosu” książki pt. „Między wodą a ogniem”. Anna Gąsior i ks. Janusz Królikowski podjęli się próby odnalezienia w rozważaniach Biskupa z Hippony recepty na duchową równowagę w życiu. W dzisiejszych czasach jest to tyleż cenne, co deficytowe. W trzydziestu rozdziałach, na każdy dzień miesiąca, znajdziemy refleksje dotyczące różnych dziedzin życia. To drogowaskazy



BEATA MALEC-SUWARA

uczące m.in. pogodnego dystansu, zwłaszcza do siebie, właściwej oceny życia, źródła i sensu życiowej radości. Publikację otrzyma pięcioro naszych Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji „Gościa Niedzielnego” 30 kwietnia, w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50. **BS**

Sądecka loteria misyjna

Dzieci dzieciom

Dzieci naturalnie są skłonne do wyrzeczeń i poświęceń na rzecz drugich. Od dorosłych zależy, czy z tego nie wyrosną.

Kółko misyjne w sądeckiej parafii pw. św. Małgorzaty działa od 3 lat. Każdego roku robimy z dziećmi loterię misyjną – informuje s. Rozalia Lachman, prowadząca koło słuźebniczka dębicka. W tym roku loteria odby-

ła się w niedzielę 15 kwietnia. Dzieci z koła rozprowadzały losy po niedzielnych Mszach świętych. Kupowali je rodzice z małymi dziećmi i dorośli. – To bardzo dobry pomysł na wspieranie misji, które zawsze będą potrzebować materialnej pomocy. Cieszę się, że mogę je wesprzeć nawet tym moim wdowim groszem – mówi, wrzucając ofiarę do skarbonki Maria Rakowska. Pod każdym losiem kryły się za-

bowki ofiarowane przez dzieci. – Ja na loterię przyniosłam cztery miśki. Były ważne dla mnie, ale chciałam się podzielić, więc nie było mi żal się z nimi rozstać – zapewnia szóstoklasistka Monika Klimczak z koła misyjnego. – Nasze dzieci dobrze rozumieją i głęboko przeżywają to, że są na świecie dzieci, które głodują, nie mają szansy na naukę. Stąd ich gotowość do ofiary – wyjaśnia s. Rozalia. – Poza tym robimy to ze względu na Pana Jezusa – dodaje Monika. Grażyna Boruch cieszy się, że jej córka chodzi na kółko misyjne. – Podobam się, że dzieci są tu też utwierdzone w przekonaniu, iż warto i trzeba się dzielić z innymi. To bardzo nam, rodzicom, pomaga w wychowywaniu dzieci – mówi. Loteria zasilila fundusz pomocy dzieciom misji kwotą około 500 złotych. Ale chyba nie to jest najważniejsze. **GB**

Kasia i Monika gorliwie rozprowadzały losy misyjnej loterii



GRZEGORZ BROZEK

Wypoczynek w kompleksie nr 827

Kokosy z koszar

Mimo że wojsko opuszcza wzgórze w Miłkowej, teren ten zachowuje nadal strategiczny charakter. Tym razem dla gminy Korzenne.

Ponad 6 ha na szczycie wzgórza w Miłkowej zajmuje na razie stacja wojskowych radarów. Jednostka jednak wchodzi w fazę likwidacji. – Zrobię wszystko, aby udało nam się przejąć ten teren – deklaruje Leszek Skowron, wójt Korzennej. Gmina chciałaby w miejscu jednostki urządzić ośrodek sportowo-rekreacyjno-turystyczny. – Jesteśmy społecznością typowo rolniczą, a turystyka jest naszym najważniejszym kierunkiem rozwoju. Mamy co pokazać wczasowiczom i gościom, ale oni nie mają gdzie się zatrzymać w gmi-

nie, więc nie przyjeżdżają. To skutkuje tym, że nasi mieszkańcy nie chcą angażować się w agroturystykę, bo nie widzą turystów, dla których by mogli to robić. Kółko się zamyka – opowiada L. Skowron. Ośrodek w Miłkowej, z miejscami noclegowymi, dałby możliwość zatrzymania turysty w gminie. Samorząd śle do ministra obrony prośby o bezpłatne przekazanie w użytkowanie wieczyste tego terenu. Kiedy kompleks wojskowy

Leszek Skowron chciałby kiedyś na wojskowych terenach urządzić ośrodek turystyczny

nr 827 przejmie Agencja Mienia Wojskowego, będzie o to trudniej. – Gdy samorządy zwracają się o takie przekazanie, może się to odbyć w postępowaniu bezprzetargowym, ale po cenie korzystnej dla obu stron. Musimy dbać o interes skarbu państwa – mówi Jolanta Cholewińska z AMW. – Nie stać nas na zakup, a dzięki tym terenom można by przyspieszyć rozwój turystyki w gminie – dodaje wójt Skowron. **GB**



GRZEGORZ BROZEK



GRZEGORZ BROZEK

Nie wiadomo jakie będą losy m.in. powiatu brzeskiego

Kolejna reforma

Zmiecie powiaty?

W ramach oszczędności rząd chce zlikwidować niektóre powiaty. W naszym regionie mogą zniknąć dwa: brzeski i dąbrowski.

Do likwidacji byłyby powiaty liczące mniej niż 100 tys. mieszkańców, uważane za słabsze. Powiatów brzeskiego i dąbrowskiego nie było na pierwszej mapie prof. Witolda Kuleszy, twórcy reformy administracyjnej. Do ich powstania doprowadziło skuteczne lobbowanie. Jednej trzeciej powiatów w Polsce pieniędzy z dochodów własnych wystarcza jedynie na utrzymanie urzędów. Zdaniem prof. Kuleszy, powiaty nie są od zarabiania pieniędzy, ale od ich sprawnego i dobrego wydawania. – Ostatnie lata udowodniły, iż samorządy powiatowe znacznie lepiej wydają publiczny grosz, niż czyniło to wcześniej państwo – powiedział niedawno Ryszard Ożóg, starosta brzeski. W Dąbrowie Tarnowskiej samorządowcy mówią, że bez starostwa kondycja szpitala, dróg powiatowych byłaby zdecydowanie gorsza niż dziś. Zmiany utrudniałyby także mieszkańcom dostęp do takich usług, jak rejestracja pojazdów czy wydawanie praw jazdy. Czy skórka warta jest wyprawki – pozostaje pytaniem otwartym. Odpowiedź może nadejść już około 2009 r. **JP**

PANORAMA PARAFII

Chelm. Parafia pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Jerozolimska przystań

W tutejszym kościele zmartwychwstałego Chrystusa można adorować w grobie cały rok.

Wolno, coraz wolniej, aż stanęło. Korek, długi jak biblijny potwór Lewiatan, rozwinął się przed Bochnią i pomimo zaklęć kierowców udaje martwego. Nad gadem gęstnieją zmierniki. Boję się, że nie zdążę zrobić zdjęć do panoramy.

Kwiatowy „podatek”

Początki Chelmu sięgają XII w. Przez miejscowość położoną na wzgórzu, oblanym rzeką Rabą, wiódł stary trakt handlowy z Krakowa na Ruś i Węgry. Bliskość Krakowa obecnie pozwala skuteczniej walczyć z bezrobociem. Niektórzy z 1100 parafian wyjeżdżają na Zachód. Ale wielu znajduje pracę w grodzie krakowskim czy bocheńskim. Rozwija się też lokalny mały biznes. Ludzie są zaradni, co uwidacznia się także w trosce o sprawy Bo-

Unikatowe w skali Europy malowidła w kaplicy bożogrobców mają być poddane renowacji

że. – Kiedy tu przybyłem, uderzyło mnie od razu zorganizowanie wiernych – wyznaje ks. Marek Krupa, chełmski proboszcz. – Na przykład ludzie sami przychodzą, aby zrobić szopkę i grób Pański. Datki na kwiaty do grobu składane są u pani sołtys przy okazji uiszczania podatku.

Strażnicy grobu(ów)

Tradycje budowania grobu Chrystusa są w Chelmie bardzo żywe. Z parafią bowiem, od początku, związani byli bożogrobcy. Zakon, powstały około 1099 r. w Jerozolimie dla obrony grobu Chrystusa, w Polsce zajmował się posługą charytatywną; spopularyzował też nabożeństwa pańskie i zwyczaj budowania grobów Pańskich. Chelm to taka jerozolimska przystań. W tutejszym kościele parafialnym zmartwychwstałego Chrystusa można adorować w grobie cały rok. – Obok kultu Eucharystii, nabożeństwo do Mę-



XAT

ki Pańskiej to stała cecha religijności naszych ludzi – mówi ks. Antoni Tworek, który proboszczował w Chelmie ponad 35 lat. – Przekłada się to również na wielką cześć parafian dla zmarłych.

Kustodie dziejów

Bogata przeszłość jest tu widoczna na każdym kroku. W kościele parafialnym, trzecim w dziejach wspólnoty, znajduje się kaplica bożogrobców z unikatowymi w skali Europy osiemnastowiecznymi malowidłami. Jako swoiste pokłosie uroczystości 900-lecia powstania zakonu bożogrobców, w 1999 r. utworzono muzeum parafialne, gromadzące różnorakie sakralia ważne dla parafii. W starej dzwonnicy zaś można oglądać wszelkie sprzęty związane z dawnym życiem na wsi. – Jestem na emeryturze, więc mam więcej czasu na oprowadzanie – mówi ks. Tworek, kustosz muzeum. – Zapraszam serdecznie wszystkich. XAT



KS. MAREK KRUPA

Ur. 31 V 1964 r. Pochodzi z Biskupic Radłowskich. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1989. Posługiwał w Ochotnicy Dolnej, Tarnowie, Limanowej Sowlinach; był też kapłanem szpitala św. Łukasza w Tarnowie. W styczniu 2007 r. został proboszczem w Chelmie. W pracy duszpasterskiej pomaga mu ks. kan. Antoni Tworek, rezydent.

Kościół konsekrował w 1825 r. bp Tomasz Nowiński, ostatni generał zakonu bożogrobców

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem wdzięczny wiernym za to, że mnie tak życzliwe, z otwartymi sercami przyjęli. Widać w tym autentyczny szacunek dla kapłaństwa. Pragnę pielęgnować tutejsze dobre tradycje. Chciałbym rozwijać pobożność maryjną, kult Bożego Miłosierdzia, ożywić działalność grup religijnych. Mamy m. in. Caritas, AK, DSM, dziesięć róż różańcowych. Planuję w najbliższym czasie założyć grupę młodzieżową, wygospodarować dla nich także jakieś specjalne miejsce, gdzie by mogli spotykać się razem i czuć jak u siebie. Z rzeczy materialnych rysuje się pilna potrzeba osuszenia fundamentów kościoła i jego odmalowania, a także renowacji zabytkowej kaplicy bożogrobców. Mam nadzieję, że zwłaszcza to ostatnie dzieło wspomogą fundusze unijne.

Zapraszamy

- Msze św.: Niedziela: 7.30, 10.30, 15.00. Codziennie: 18.00 (środy i piątki) i 7.00 (pozostałe dni).
- Odpust – niedziela w bliskości 24 czerwca ku czci św. Jana Chrzciciela.
- Muzeum parafialne czynne jest w soboty i niedziele po Mszach św.

